

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GPS World [październik 2015]



● O satelitarnych systemach nawigacji najczęściej mówi się tylko w kontekście wyznaczania pozycji. Tymczasem szybko rośnie ich znaczenie również w obszarze precyzyjnego określania czasu. Ten potrzebny jest m.in.

do skutecznego funkcjonowania sieci komórkowych i energetycznych czy systemów bankowych. Użycie sygnałów GNSS do synchronizacji czasu ma jednak zasadniczą wadę – są one podatne na celowe lub też przypadkowe zakłócenia, stąd coraz intensywniej poszukuje się jakiejś alternatywy. W artykule pt. „Timing Accuracy Down to Picosecond” o swoim pomysłe na rozwiązanie tego problemu piszą specjaliści z United States Naval Observatory. Kluczowym elementem są tu naziemne nadajniki LocataLite, które symulują sygnały GNSS i są coraz powszechniej wykorzystywane do nawigacji np. w kopalniach odkrywkowych.

Point of Beginning [październik 2015]



● Gdy w marcu 2014 r. nad Oceanem Indyjskim z radarów zniknął malezyjski boeing 777, chyba nikt nie spodziewał się, że ponad półtora roku śledztwa i akcji poszukiwawczej nie przyniesie żadnych efektów. Jedyłą wskazówką są

odnalezione niedawno na wyspie Reunion pojedyncze elementy maszyny. W artykule pt. „Helping Solve a Tragic Mystery” Anthony Calamito z firmy Boundless przekonuje, że idąc tym tropem i korzystając z oprogramowania GIS, można by spróbować rozwiązać tę zagadkę. By wskazać lokalizację katastrofy, teoretycznie wystarczy powiązać dane przestrzenne dotyczące wiatrów i prądów morskich oraz prawdopodobnej trasy lotu i miejsca odnalezienia szczątków. Calamito prezentuje

nawet próbną mapę z wynikiem tego typu analizy. Zastrzega jednak, że to tylko demonstracja technologii, a wykonaniem wiarygodnego opracowania powinni się zająć specjaliści.

● Jak skutecznie uczyć studentów nowego oprogramowania geodezyjnego? W artykule pt. „The virtual classroom” pewien znany producent softwaru przekonuje, że najlepiej korzystać z kursów internetowych. Pozwalają one opłacać tajniki aplikacji taniej, szybciej i efektywniej. Wśród nietypowych argumentów przemawiających za e-learningiem autor wymienia większą śmiałość kursantów w zadawaniu pytań. Z drugiej strony uczciwie przyznaje, że kursy stacjonarne również mają swoje zalety. Jedną z najważniejszych jest lepsza możliwość integracji z innymi uczestnikami szkolenia.

LiDAR Magazine [październik-listopad/2015]



● Firma Transcend Spatial Solutions jako jedna z niewielu na amerykańskim rynku posiada aż dwa mobilne systemy skanowania. Duże możliwości produkcyjne zmotywowały

ją do poszukiwania nowych rynków zbytu na chmurę punktów. Kierownictwo spółki wpadło więc na pomysł, by udostępnić ją do sprzedaży w internecie dla wszystkich chętnych wraz ze specjalistycznymi narzędziami analitycznymi, np. dla zarządców dróg. Inspiracją była popularna usługa Street View Google'a, choć oczywiście serwis firmy TSS miała wyróżniać nieporównanie wyższą dokładność danych. Na pierwszy ogień rozwiązanie wdrożono dla całego San Francisco. O tym, czy się sprawdziło, można przeczytać w artykule „Exploring New Revenue Streams with Mobile Mapping”.

Civil Engineering Surveyor [październik 2015]



● Ile czasu można poświęcić na opracowanie jednej mapy Londynu? W erze GIS-u nie powinno to zająć więcej niż kilka tygodni, najdalej miesięcy. Tymczasem pewien artysta pracował nad swoją mapą tego miasta... aż 10 lat! Być może to dlate-

go, że zamiast GIS-u używał atramentu. Jak czytamy w artykule „The 10 year map”, wprawdzie mapa nie otrzymała żadnej nagrody za dokładność, to jednak robi spore wrażenie wizualne.

XYHT [październik 2015]



● Jeśli jakiś geodeta przybity kiepskimi perspektywami w branży zaczyna wątpić w sens swojego zawodu, powinien przeczytać artykuł „Indiana Jones with a Tripod”.

Jego autorka tak pisze o tej profesji: „Jestem jak Indiana Jones ze statywem. (...) Jestem pewna, że odnalazłam Świętego Graala. Geodezja jest ostatnim fajnym zawodem na świecie. To zarówno nauka, jak i sztuka, która jest nie tylko magiczna, ale i rzadka. (...) Wszyscy geodeci, których spotkałam, zgodnie potwierdzają, że nie wyobrażają sobie wykonywania innego zawodu”.

● Co może sędzić o fotogrametrycznych dronach ktoś, kto całe zawodowe życie poświęcił załogowym misjom fotolotniczym? Nic dobrego? Wręcz przeciwnie! „Po zakupie pierwszego drona zadałem sobie pytanie, jak mogliśmy dotychczas bez nich funkcjonować” – zwierza się w artykule „We are Aviator First” fotogrametra Juan Plaza. Jako przykład podaje pozyskanie w latach 80. ortofotomapy dla jednej z odkrywek. Z obecnej perspektywy ten projekt (zrealizowany oczywiście systemem załogowym) wydaje się absurdalnie drogi, a do tego niebezpieczny i dziś Plaza z pewnością użyłby do tego celu drona.

Geoinformatics [październik-listopad/2015]



● Przez branżę geodezyjną i GIS-ową technologia rzeczywistości rozszerzonej (AR) jest wciąż postrzegana jako ciekawy, ale jednak gadżet. Autor artykułu „From Games Room to Board Room and Beyond”

przekonuje jednak, że to niesłuszny pogląd. AR pozwala bowiem na coraz bardziej realistyczną prezentację danych, co z połączeniem z technologią skaningu laserowego daje ogromne możliwości rozwijania innowacyjnych produktów.

Oprac. JK